DZIENNIK SPORTOWY

Rok III | Piątek 13 lutego 1948 | Nr 13 (83)

Bilans zimowej Olimpiady

Po pierwszych wrażeniach zimowych Igrzysk Olimpijskich, pełnych emocji i śmiałych nadziei — przychodzi okres refleksji i krytycznego zastanowienia się. Opinia ogółu, co do naszego udziału i osiągniętych wyników w konkurencji olimpijskiej jest podzielona. Jedni rozdzierają szaty nad „klęską narodową" i rzucają gromy potępienia na cały sport polski, drudzy traktują nasz start jako lekcję, czy próbę sił na terenie międzynarodowym. Oba stanowiska są niesłuszne, a jedynie racjonalny jest rzeczowy bilans i krytyczne ujęcie naszej pozycji w sporcie światowym bez różowych czy czarnych okularów.

Same cyfrowe wyniki niewiele rzucą światła, jeśli się nie zrozumie głębokich przemian i procesów oraz wielu zupełnie nowych faktów, zaszłych ostatnio w sporcie światowym. Sama idea olimpijska zdaje się przechodzi pewną ewolucję, czy nawet kryzys, tak, że nasza ekipa olimpijska z miejsca wpada w prąd nieznany i burzliwy...

Jakże inaczej wyglądałby skład drużyn światowych potęg sportowych, gdyby nareszcie ustalono np. zasady amatorstwa.

Zróbmy więc przegląd „historyczny" naszych wystąpień sportowych w skali międzynarodowej. Jeszcze w okresie przed pierwszą wojną mieliśmy sporadycznie wybitne talenty w lekkiej atletyce, narciarstwie, piłce nożnej, zapaśnictwie, stanowiące wybitną klasę międzynarodową. Wystarczy wymienić takich zawodnikow jak Ponurski, Kuchar lub słynny narciarz Bednarski, który w pierwszych międzynarodowych zawodach narciarskich w Zakopanem w 1912 r. bije brawurowo najlepszych ówczesnych narciarzy alpejskich. W okresie początkowym, gdy biegi zjazdowe i tzw. „kombinacja alpejska", dzięki zjazdowcom angielskim zaczęły ustalać dopiero swe formy na terenie Alp — górowaliśmy nawet nad nimi śmiałością jazdy, czego dowodem zwycięstwo Br. Czecha nad Brakenem. W ubiegłych Olimpiadach mieliśmy dobre „średnie miejsce", o ile chodzi o lekką atletykę, a sporadycznie nasi najlepsi brali udział w czołowych rozgrywkach. Kucharski, Kusociński umieli nawet pokonywać zawodników najwyższej klasy światowej.

W okresie międzywojennym zrobiliśmy wielki postęp w narciarstwie. Stawaliśmy się wtedy jednym z „narodów narciarskich" — i mieliśmy organizacyjnie i sportowo wiele do powiedzenia na forum FIS. Można powiedzieć, że wtedy staliśmy najbliżej światowego narciarstwa, nawet w obliczu Skandynawów, o uświęconej wiekową tradycją doskonałości narciarskiej. W Garmisch-Partenkirchen, a później przed samą drugą wojną, w Zakopanem narciarze polscy reprezentowali wysoką klasę światową.

Przyczyną ówczesnego rozkwitu narciarstwa polskiego była pomyślna sytuacja gospodarcza, łatwość kontaktów zagranicznych, wielki napływ młodych talentów, no i piękne, śnieżne zimy, umożliwiające należyty trening. Od tych czasów zmieniło się wiele. Pominąwszy już skutki burzy wojennej, po wojnie narciarstwo i w ogóle sport światowy wziął zawrotne tempo rozwojowe, któremu, mimo najlepszych starań nie mogliśmy nadążyć. Gdy dawniej ilość zawodników w konkurencji olimpijskiej była niewielka, to dziś idzie w dziesiątki i setki równorzędnych niemal rywali. Stąd, nawet dalekie miejsca nie są tym, czym były dawniej, a w każdym razie nie są „kompromitacją". Nadto, rozwinęły się zupełnie nowe formy konkurencji alpejskiej o oszałamiającej technice, graniczącej z akrobacją. Narciarstwo, zdaniem Douglasa, traci coraz bardziej cechy wolnego sportu przestrzeni a staje „na pograniczu toru bobsley'owego i kilometer lancée". Narody alpejskie mają tu zdecydowany handicap, który nie łatwo nadrobić obcym zawodnikom. O ile chodzi o kombinację klasyczną, to narody północne, które oszczędziła wojna, podciągnęły fantastycznie swą i tak wysoką klasę wzwyż i wszerz. W oparciu o wspaniałą podbudowę gimnastyczną są to po prostu „maszyny do biegu", nie do pokonania, jak określa ich prasa szwajcarska. Drużyna polska, robiła co mogła, nie szczędząc, dosłownie, swych kości. „Czarna zima" odbiła się szczególnie na skoczkach, którzy, w innych warunkach mogliby o wiele więcej powiedzieć w tej konkurencji. Zjazdowcy nauczyli się wiele i zyskali na doświadczeniu w całkiem nowym terenie. Biegaczy narciarskich obecnych należy uzupełnić staranną selekcją z różnych ośrodków Polski i przejść na skandynawski system treningu, skuteczniejszy i racjonalniejszy od dotychczasowego. Głównym powodem nierówności naszej w sporcie światowym jest typowe dla nas zabłyśnięcie „gwiazd", nagłych talentów, na które przesuwamy cały punkt ciężkości i budujemy całą nadzieję. Ale „sursum corda" — do następnej Olimpiady pójdziemy ławą i zwyciężymy!

LUDWIK LESZKO

Warszawskie akademiczki górą!



Fot. Ag. „Od A do Z" Węgłowski

7 i 8 bm. rozegrane zostały w Krakowie finałowe spotkania o tytuł mistrza Polski piłki siatkowej pań. Z czterech biorących udział zespołów najlepsze okazały się akademiczki warszawskie, które pokonały trzy pozostałe drużyny zdobywając zaszczytny tytuł mistrzowski. Na zdjęciu drużyna warszawskiego A. Z. S. (od lewej) Pruszyńska, Szczawińska, Zielińska, Englisz, Progulska, Leńska, Warewska, Czaptówna i Jaźnicka.

Przed mistrzowską batalią narciarzy i narciarek

Dnia 10 bm. odbyła się w lokalu PZN oddział w Krakowie, konferencja prasowa, na której przedstawiono m. in. plan XXIII zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski w Karpaczu. Nad zawodami protektorat objął premier Rządu R. P. J. Cyrankiewicz. W chwili obecnej zgłoszonych jest ok. 180 zawodników ze wszystkich prawie klubów i związków narciarskich w Polsce. Uwagę zwraca wielka ilość zawodników zakopiańskich — SNPTT zgłosiła 30 i 7 narciarek, Wisła 25 i 3 narciarki — co świadczy o dużym wyrobieniu sportowym kierownictw klubów, które mimo dużych kosztów i trudów postanowiły licznie obesłać mistrzostwa.

Dokładny program batalii mistrzowskiej przedstawia się następująco:

Środa, 18 lutego godz. 18 uroczyste otwarcie zawodów, godz. 19 losowanie zawodników.

Czwartek, 19 lutego godz. 12 start biegu zjazdowego pań i panów z Małej Kopy.

Piątek, 20 lutego godz. 10 start do biegu 18 km z polany pod „Orlinkiem".

Sobota, 21 lutego godz. 12 slalom pań i panów nad schroniskiem „Samotnia".

Niedziela, 22 godz. 10 bieg rozstawny 4×10 km, start z polany koło PCK, godz. 18 rozdanie nagród i zamknięcie zawodów w Domu Zdrojowym.

Jak już podawaliśmy specjalny wysłannik „Dziennika Polskiego" red. A. Tangosz stale będzie informował czytelników o przebiegu XXIII mistrzostw narciarskich Polski.

Hebda trenerem?

Walne Zebranie PZT, które — jak wiadomo — odbyło się 8 bm. w Krakowie oprócz szeregu ważkich decyzji postanowiło zaangażować na trenera naszej elity tenisowej Józefa Hebdę.



Jeden z najlepszych tenisistów polskich, kilkakrotny mistrz Polski w grze pojedyńczej, podwójnej oraz mixcie, wielokrotny reprezentant barw Polski m. in. w grach o puchar Davisa i puchar Środkowej Europy z chwilą objęcia tej funkcji staje się zawodowcem.

Mimo iż polski sport amatorski straci tak cenionego zawodnika i reprezentanta, fakt ten należy uznać za korzystny na przyszłość. PZT powierzając funkcję trenera J. Hebdzie stawia poważny krok naprzód w realizacji planu szkolenia zawodników.

Finał „Spartakiady Zimowej" w ZSRR

Dnia 1 stycznia rozpoczęła się Wszechrosyjska Spartakiada Zimowa, w której bierze udział setki tysięcy zawodników. Finał Spartakiady Zimowej odbędzie się w Moskwie od 14—18 lutego. Razem do stolicy przybędzie zatem ok. 3.200 sportowców. Program przewiduje bieg narciarski, skoki i slalom, bieg łyżwiarski, jazdę figurową i hokej. Razem zostanie przyznanych 348 nagród.

Spartakiada zostanie otwarta na moskiewskim stadionie „Dynamo". 14 lutego o 18.30 odbędzie się przy świetle reflektorów wielkie święto sportowe. Ok. 300 łyżwiarzy wykona tańce na lodzie. Widzowie będą też świadkami defilady narciarzy i łyżwiarzy oraz biegu renich zaprzęgów i wyścigów motocyklowych.

Dorobek lekkoatletów krakowskich

W niedzielę odbyło się walne zebranie Krak. Okr. Zw. Lekkoatletycznego. O wyborze nowego zarządu donieśliśmy w krótkiej notatce. Dorobek całego sezonu nie łatwo jest przedstawić, chociażby dlatego, iż jest bardzo duży. Najlepszy obraz wysiłków, naprawdę bezinteresownych działaczy KOZLA oraz zawodników 13 klubów z Cracovią, HKS, Legią, Wisłą i Podokr. Podhalańskim na czele, podaje doskonale opracowane sprawozdanie roczne, wydane w specjalnym zeszycie o 47 stronach. Fundusze KOZLA są bardzo skromne, a wkład pracy nieproporcjonalnie wielki, co właśnie najlepiej oddaje pełną ideowość krakowskich przedstawicieli sportu lekkoatletycznego. Żaden związek sportowy w Krakowie, oraz żaden klub nie zdobył się na tak jasne i dokładne sprawozdanie jak to, które opracowali dr A. Moroz, oraz członkowie pełniący różne funkcje w zarządzie oraz komisjach: Babrajowa, Buchała, Jakubowicz, Kaczor, dr Skorczyński, ppułk. Wachowicz, Walawender, prof. Zajdzikowski.



Dr A. Moroz

Rekordy świata, Polski, okręgu krak., różne tabele, przeciętne, dokładny wykaz sędziów (ile razy który z nich sędziował lub nie, czy usprawiedliwił nieobecność na zawodach), wykaz wszystkich klubów, liczby zawodników, rezultaty najlepszych lekkoatletów i lekkoatletek, do dalekich miejsc — oto lapidarny skrót tego sprawozdania. Działacze, którzy je opracowali, wiedzą czego chcą i do czego dążą i dają gwarancję, iż tak sumiennie pojęta praca przyniesie dalszą poprawę wyników. Jesteśmy z najpełniejszym uznaniem dla tej mrówczej i sumiennej pracy i życzymy działaczom KOZLA dalszych sukcesów oraz powiększenia szeregów lekkoatletycznych w Krakowie o nowe Bulżanki, Cieślewiczówny, Mitanowe, Stachowiczówny, Filipków, Morończyków, Puziów, Skawin itd. (t)

Kto wejdzie do kl. A KOZTS?

Po ostatnich rozgrywkach mistrzowskich kl. B KOZTS (Tramwaj—Borek 8:1, Dębnicki—Borek 5:4, AKS—Wawel 7:2) tabela tej grupy jest następująca:

1 Społem	18	18	134:28
2. Wawel	18	15	128:34
3. AKS Bochnia	18	14	114:48
4. Nadwiślan	18	10	86:76
5. Tramwaj	18	9	94 68
6. Dębnicki	18	8	84:78
7. Zwierzyniecki	18	8	74:88
8. Borek	18	4	58:104
9. Zryw	18	3	28:134
10. Borowianka	18	1	9:153

Wobec tego w rozgrywkach o wejście do kl. A okr. krak., które decyzją Związku odbędą się w Tarnowie w dn. 21 i 22 bm. udział wezmą obok Społem mistrzowie podokręgów: Tarnovia, HKS Chrzanów oraz Halniak albo Wisła (Zakopane). (Kuś)

Odpowiedzi Redakcji

ADAM MACIEJASZ, KRAKÓW. Prosimy o przybycie do redakcji sportowej w godz. 12 do 14 w sprawie ballady.

JERZY CW., KRAKÓW. Cieszymy się dalszym ciągiem ballady, ale na razie brak miejsca. Może pójdzie z pewnymi poprawkami.

CZ. M. i KAZ. LOWIŃSKI. Fraszki o dobrym pomyśle, lecz słaba forma.

Problemy piłkarstwa polskiego przed rozstrzygnięciem



W nadchodzącą sobotę i niedzielę, 14 i 15 bm. odbędą się w Warszawie obrady najwyższej magistrali piłkarstwa polskiego, PZPN, oczekiwane przez cały świat piłkarski Polski z wielkim zainteresowaniem, ze względu na przewidziane zmiany zarówno w postanowieniach, statucie, jak i w systemie rozgrywek o tytuł mistrza Polski.

Kwestie ekstraklasy, II ligi, sprawy ubezpieczenia sędziów, walka przeciw niesportowemu zachowaniu się i wreszcie długo tocząca się — lecz coraz bardziej interesująca — sprawa zeszłorocznego spotkania ZZK (dawniej KKS) Poznań — Polonia (Świdnica) — to najważniejsze kwestie czekające na ostateczne załatwienie przez kierowników sportu piłkarskiego w Polsce. Ogół społeczeństwa czeka z napięciem na załatwienie tej ostatniej zagmatwanej sprawy. Polonia czy ZZK? Za Polonią przemawiają rozstawienie jej w tegorocznych mistrzowskich bojach ligowych i zeznania Markockiego. Zwolennicy kolejarzy nie tracą jednak nadziei. Może zamiast 12 klubów, w ekstraklasie brać będzie udział 14 zespołów?

Walne zebranie PZPN-u, które odbyło się w ub. r. w Łodzi postanowiło, że w lidze piłkarskiej w r. 1948 złożonej z 12 klubów spadnie 4, a zamiast nich wejdą 2 drużyny wyłonione na podstawie normalnych rozgrywek międzyokręgowych o wejście do ligi. W ten sposób w r. 1949 mielibyśmy w lidze podobnie jak w ostatnich latach przed wojną 10 zespołów. Obecnie jednak PZPN występuje z wnioskiem na walnym zebraniu, aby w latach 1948 i 1949 reprezentowanych było w ekstraklasie 12 zespołów, przy czym w br. spaść mają 3 drużyny, a 3 z rozgrywek mistrzów kl. A do niej awansować.

Drugą sprawą jest troska o zdrowie zawodników. W tym kierunku zarząd ma postawić wniosek, że jeżeli zawodnik przekroczy określoną liczbę zawodów rozegranych przy udziale publiczności (mistrzowskie, towarzyskie, międzyokręgowe) wówczas zawody takie weryfikowane będą v. o. na korzyść przeciwnika. Dla zawodników klasy państwowej, oraz kl. A, B, C — najwyższą ilość spotkań ustala się na 50, dla juniorów na 30.

Duże zainteresowanie będą wykazywać delegaci okręgów, z których brak jest obecnie w lidze reprezentantów. Oni z pewnością głosować będą za utworzeniem II ligi. Sprawa ta jest zupełnie otwarta. Jeżeli zaś idzie o niesportowe zachowanie się na boiskach wobec sędziego, to przewidziane są kary od 1—3 lat dyskwalifikacji dla niezdyscyplinowanych zawodników.

Nadchodzące walne zebranie PZPN stoi przed poważnymi zagadnieniami. Pełni ufności do obecnych władz piłkarskich oczekujemy z zupełnym spokojem tych obrad, wiedząc, że decyzje ich wyjdą na dobre dalszemu rozwojowi polskiej piłki nożnej.

STOCZK.

Sukces akademików krakowskich

Karpacz (tel. wł.). Ogólnopolskie akademickie mistrzostwa narciarskie na rok 1948, które rozpoczęły się w środę w Karpaczu, trwać będą do dnia 16 lutego. Organizatorem jest sekcja narciarska krakowskiego AZS. Warunki śnieżne są bardzo dobre. W chwili obecnej śnieg pada w Karpaczu, powłoka śnieżna wynosi ponad 20 cm, a temperatura utrzymuje się ok. —4 st. C.

W środę rozegrana została pierwsza konkurencja mistrzostw, bieg narciarski na dystansie 16 km. Do biegu stanęło na starcie 75.

Mistrzem akademickim Polski w biegu na 16 km został T. Kaczmarczyk (AZS Kraków), drugim był R. Feuz (AZS Kraków), 3. Samek-Gąsienica (A. G. Kraków).

W ogólnej punktacji po pierwszym dniu akademickich mistrzostw narciarskich Polski prowadzi Kraków 106 pkt, przed Wrocławiem 13 pkt i Poznaniem 5 pkt.

W czwartek odbędzie się druga konkurencja mistrzostw — bieg zjazdowy, początek o godz. 10.30.

Nowy sztandar RKS Legia

Mamy obecnie dużo „Robotniczych Klubów Sportowych". A jednak o żadnym z nich nie można mówić czy pisać z tak silnym przekonaniem o jego roli w sporcie tzw. robotniczym, jak o RKS „Legia" w Krakowie. Ten klub walczył od początku swego istnienia, tj. od r. 1922 o pełne prawa dla warstwy robotniczej do rozwoju kultury fizycznej. Jego wysiłki nie były łatwe. Nie wszystkim zależało na poprawie bytu robotnika, tym bardziej na uprawianiu przez niego jakiegoś sportu. Toteż z wieloma trudnościami borykali się w ciągu lat przedwojennych działacze Legii. Potrafili jednak swój sztandar nieść wysoko.

Dziś Legia jest czołowym i wzorowym klubem robotniczym — ale brakło jej zniszczonego podczas okupacji sztandaru — toteż w ub. niedzielę odbyła się uroczystość odsłonięcia nowego. Sztandar ten będzie obecnie symbolem już nie walki o prawo do sportu i wf, ale wysiłków o zdobycie jak najlepszych warunków dla masowego sportu. Największy wkład organizacyjny w krakowski oddział ZRSS, 10 własnych sekcji z kilkuset członkami, wspaniałe rezultaty sportowe na miarę nie tylko polską, ale i europejską, takich sportowców Legii jak Bajorek, Mitan, Stachowicz, Wandor — to rezultat dotychczasowy pracy tego klubu. Pod nowym sztandarem wyrastać będą nowe szeregi dzielnych przedstawicieli Legii i prowadzić będą pracę ku nowym sukcesom, czego jej w pełni życzymy.

CRACOVIA—WIECZYSTA. Tow. spotkanie piłkarskie rozegrane zostanie 15 bm. o godz. 11.30 na boisku Cracovii.

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia zł 75.—, z odnoszeniem zł 100.—, przez pocztę zł 85.—. Konto Spółdz. Wyd „Czytelnik" Dział prenum[illegible] ty PKO IV 1632. Dział ogłoszeń PKO IV-111.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW WITOLD BALICKI — [illegible]ydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kraków, Wielopole 1. Centrala tel. 545-60, 61-62. Adres oddziału Redakcji w Warszawie: Daszyńskiego 14, I. p. Telefon 879-37, 651-48. — Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14—15. Sekretarz Redakcji codz. od 10—12. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedz.

Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1, Tel. 55306 M—43239